

# PRZEWODNIK GOSPODARSKI

Dodatek do „Rownika“

## O sprzęcie zboża i paszy.

Jesteśmy wśród zbioru pasz i siania a wkrótce i do żniwa zabrać się będzie trzeba, nieodrzućmy przeto będzie pomówić słów parę i dać parę wskazówek o tej tak ważnej czynności gospodarza, która właściwie jest ostatecznym rezultatem jego całorocznych zabiegów.

O właściwym czasie sprzету pasz, mówiliśmy już w Nrze poprzednim, tu zaś nieco w krótkości wspomniemy o najwłaściwszym czasie sprzету zboża, chociaż o tem już obszernie mówiliśmy w Rolniku. \*) Najwłaściwszą porą kiedy zboże zbierać należy uważają teraz te, kiedy zboże jest, jak to się u nas wyrażają: „*swidowate*“ t. j. kiedy ziarno jeszcze nie zupełnie stwardniało. Nauka przekonała nas, że od tej pory już zboże ziemi nie potrzebuje aby ziarno dalej wykształcać, lecz że ono już nawet żęte lub koszone doprawia się samo, nie przybierając już w siebie więcej masy. Twardnieje ono już tylko przez wyparowywanie zbytej wody. Rozpowszechnionem u nas było mniemanie, że ziarno miękkie, po zżęciu zsyca się i daje ziarno szeszupłe. Tymczasem właśnie ono w snopie lub na garściach wolniej twardnieje i mniej się zsyca, aniżeli gdy stojąc na pniu, zewsząd owiane wiatrem i skwarem pieczone raptownie wodę utracą. Dlatego to pewnem jest, że zboże w świdzie wyżęte da zawsze ziarno pełniejsze i ważniejsze. Względ ten jest najważniejszy przy sprzęcie pszenicy, tego ziarna u którego jakość tak wiele znaczy i taką różnicę w cenie stanowi. Z tego powodu podamy tu wskazówki, kiedy jest najwłaściwiej żąć pszenicę: pole powinno się wydawać żółte, żdźbła słomy powinny być głównie żółte lub białawo-żółte. Choćby gdzieniegdzie były i żdźbła sinawe lub czerwoniawe, nic nie szkodzi. Górne kolanka żdźbła mogą być nieco zielonkawe. Liście zupełnie żółte i łatwo się kruszące. Ziarna o mleczeniu kłajstrowato się ciągnącym, częścią miękkie jak wosk, częścią zaś zupełnie twarde. Kolor jednak ziarna musi już być żółty, u niektórych brunatnawy.

Jęczmień także ważną jest rzeczą brać wcześniej, bo i na jakości bardzo traci i dużo się go wykrusza. Owies należy ciąć, chociażby tu i ówdzie był zielonkawy. Wyleży się na pokosach. Zyto najmniej na przestaniu traci, usprawiedliwionym jest przeto

\*) Tom V. str. 25 i Tom VII. str. 232.

zwyczaj w praktyce zachowywany, aby od zbioru żyta, przechodzić do pszenicy i jęczmienia, gdy takowe dochodzą.

Nietylko na jakości i ilości ziarna tracimy znać zboże przestałe. Jeszcze i słoma ze zboża takiego o wiele mniej ma wartości i na paszę wcale się już nie przydaje. Przytem któż nam w czasie żniw zaręczy co jutro będzie i czy nam nieraz jeden dzień opóźnienia nie przyniesie szkód nieobliczonych? Niedosć bowiem sprzątnąć zboże i paszę, ale jeszcze wiele zależy na tem, aby je sprzątnąć pogodnie, bo leżenie na deszczu pozbawia tak słomę jak i siano wielkiej części najpożywniejszych części składowych, tak że n. p. koniczyna co była na słocie, o  $\frac{1}{4}$  mniej ma wartości pożywnej, niż taka co pogodnie była zebrana.

Gdy zaś tak słoma jak i pasza przez leżenie na deszczu, zagrzanie się zbyt w kopicach, albo co gorsza w stercie lub zasieku, spleśnieje lub zbutwieje, wtedy nietylko że się staje dla zwierząt niepożywną lecz wręcz zabójczą. Pleśń bowiem to są niewidzialne gołem okiem grzybki, które osiadają na zepsutej słomie lub paszy, a przez bydła spożyte wywołują w nich chorobliwe objawy bardzo zjadliwe i częstokroć epidemicznie się pojawiające, które nieraz całe obory, a tymżebardziej owczarnie wyniszczają. Szukamy przyczyn tych chorób gdzieindziej, a tymczasem, jak się o tem przekonano, bardzo często źle zebrana pasza jest ich powodem.

Z tych to powodów nigdy nie może gospodarz rozwinać dosyć skrętności, zapobiegliwości i starania, aby sobie zapewnić jak najwcześniejszy i najszybszy zbiór, który go od tak wielostronnych strat ma zapewnić. Żniwo tak siana jak i zbożem powinno się gospodarzowi przedstawiać jako chwila stanowczej bitwy, do której jako wódz przezorny wszystkie siły zgromadzić, wszystkie zawady uprzętnąć powinien.

Staranie o ludzi największą tu odgrywa rolę i w naszych czasach stanowczo twierdzić można, że tylko ten gospodarz może mieć jakie takie prawdopodobieństwo dobrego zbioru, który sobie bodaj część sił roboczych naprzód na żniwa zapewni. Nie można jak dotychczas nieczynnie wyczekiwać u wrót dziedzińca, co łaskawie ze wsi wyjść zechce, lecz trzeba się starać aby mieć bodaj część ludzi naprzód obowiązkowo zakontraktowanych, czy to przez rozdanie pieniędzy na odrobek (gdzie jeszcze lud odrabia zaciągnięte długi), czy przez wypuszczanie łąk lub pastwisk (choćby za te same pieniądze gdzieindziej znów siana kupić przyszło), czy to przez sprowadzenie na żniwa bandochów, żołnierzy lub kosarzy z gór, czy w końcu przez utrzymywanie liczniejszej czeladzi.

Gdzie już są maszyny żniwne, tam oficjalista niech nie patrzy kośo na nic, lecz niech właśnie się cieszy, że ma chlebobawcę co mu zadanie jego ułatwia przez sprowadzenie żniwiarek, kosiarek, grabi konnych itp. Niech nie sprzeciwia się ich użyciu, tysiącami srodeczkami jakie każdy oficjalista ma na zawołanie dla sparaliżowania dyspozycji mu danych. Niech owszem upatruje w maszynie najdzielniejszą swą pomoc, niech uprzęta wszelkie zawady jakie użycie jej tamują, niech się przejmie jej użytecznością a zaręczam,

że sam z działania jej będzie kontent. Ostatecznie na złym zbiorze pan straci, ale i oficjalista w skarbie gdzie zboże zgnije, sławy nie nabędzie, więc i dla swego dobrego imienia, jeśli już nie z poczucia się do obowiązku zależeć mu powinno, aby porządnie zbiór się odbył.

Dlatego to żniwiarkę, kosiarkę etc. gdzie jest, trzeba używać jak można najenergiczniej, wyzyskać ją o ile się da, bo ona powinna się wypłacić w tych kilku tygodniach co w roku jest czynną. Zaprzag powinien być silny, dobrany i dobrze żywiony, przepręgi tak uregulowane, aby maszyna bezprzestannie funkcjonowała, dozór sumienny i sprężysty, a przedewszystkiem nie trzeba mieć z góry uprzedzenia że to zamorski wymysł do niczego.

Ile u nas maszyn najróżnorodniejszych leży na strychach przez niechęć oficjalistów jedynie, nie zliczyłby, dlatego nie możemy dość wołać i zaklinać o pozbycie się tej bezmyślnej rutyny, która zaiste nie dziwi u nieoświeconego włościanina, lecz tymże więcej w klasie ludzi mających i pojęcie i doświadczenie.

Wyłuszczyliśmy powyżej jak bardzo ważnem jest aby dobrze i wcześniej zebrać zboże i siano, dlatego powtarzamy tu raz jeszcze, że tylko ten gospodarz może się spodziewać iż mu się zbiór uda, co naprzód o tem myśli.

## ROZMAITOŚCI.

### Zdania o chowie bydła.

1) Gdzie chów bydła ma iść pomyślnie i przynosić korzyści, tam koniecznie przewodniczyć winno zamięlowanie i troskliwość z niego wypływająca. Złe obchodzenie się z bydłem i zaniedbywanie go musi pociągnąć za sobą szkody i straty.

2) Ten tylko może być umiejętnym hodowcą bydła, kto zna doskonale naturę i pochodzenie zwierzęcia jakie wychować zamierzył.

3) Gdzie rolnictwo prowadzonym jest niedbale i błędnie, tam i chów bydła na nędznym stanowisku zostawać musi; gdyż rolnictwo i hodowla bydła winny się wspierać wzajemnie, a istnienie jednego jest niezbędnym warunkiem istnienia drugiego.

4) Hodowlę bydła o tyle tylko można podnieść, o ile podniesioną będzie uprawa roślin pastewnych. Dobre łąki są klejnotem posiadłości ziemiańskiej. Staraniem więc gospodarza powinno być dobre łąki utrzymać w stanie dobroci, złe poprawić, a gdzie łąk nie ma, stworzyć je.

5) Pieniądz włożony w uprawę roli lub w chów bydła, pewnie przyniesie korzyść aniżeli gry towarzyskie na losy, albo próbowanie szczęścia na giełdzie.

6) Korzystna hodowla inwentarzy nie zależy na utrzymywaniu wielkiej ilości bydła, ale na starannem i obfitem żywieniu tego, które się posiada. Obfite żywienie jest podstawą chowu bydła, skąpstwo

lub brak dozoru nad czeladzią w czasie karmienia inwentarzy pociąga za sobą nieodzowne straty.

7) Tylko dobre i nie stare bydło trzymać należy, a oborę ustawicznie rasowemi i doborowemi zwierzętami rozplodowemi trzeba pomnażać i odświeżać.

8) Kierunek hodowli pod względem tych lub owych przymiotów bydłęcia, odpowiednich kierunkowi całego gospodarstwa, powinien przewodniczyć hodowcy w doborze sztuk rozplodowych, powinien jednak o ile możności unikać jednostronności.

9) Dobre bydłeta rozplodowe są skarbem obory. Gospodarz rozumny, chociażby największą potrzebą zmuszony, nigdy ich nie zbędzie lekkomyślnie i nie zastąpi gorszymi bydłętami.

10) Nie należy młodym bydłtom odejmować macierzyńskiego mleka, dopóki się bez niego zupełnie obejść nie potrafią.

11) Krowy cielne, karmiące i dojki należy tem troskliwiej i obficiej karmić i dawać im karmę zdrową i odpowiednią, ażeby tem więcej mleka wyrabiać i dawać mogły.

12) Krowy cielne od chwili odstanowienia należy karmić lepiej i czuwać nad nimi troskliwiej, bo pomysłny rozwój płodu i życie obojga są z sobą ściśle połączone.

13) Przymioty bydła wydoskonalic można i osiągnąć cel umiejętnej hodowli jedynie tym sposobem. jeżeli hodowlę i przechowywanie gospodarz będzie uważał jako odrębną gałąź umiejętności; jeżeli starać się będzie pod tym względem dopomagać naturze wszelkimi siłami, wspierać ją i udoskonalać jej działalność, lecz nie sprzeciwiać się jej nigdy.

14) Przed rozpoczęciem zamierzonej hodowli, trzeba dobrze obmyśleć jej cel, a stosownie do tego obrać kierunek i starać się wszelkimi sposobami ani na jotę od niego nie odstępować. Doznane w początkach zawody nie powinny odstraszać gospodarza mającego silne przekonanie, że dobry i odpowiedni swoim celem obrał kierunek; zawsze on powinien być przygotowanym na to, że jakieś nieprzewidziane okoliczności mogą w części sparaliżować obliczone i oczekiwane rezultaty.

15) Młode bydłeta chociażby najszacowniejsze posiadały przymioty, niezemnieją, jeżeli się je będzie łączyć zawczasie albo też zbyt młodo używać do roboty.

16) Jedną z głównych zasad pomysłnej hodowli jest czystość i punktualność.

17) Jak będzie prowadzony chów bydła, takie też przyniesie owoce.

*B. Rost.*